mowana przez niego „nowoczesność”, stoi w wyraźnej opozycji nie tylko względem przepisów regulujących stosowanie elementów kominowych, ale, jak się okazuje, także względem praktyk mających na celu wyeliminowanie zagrożeń zatruć tlenkiem węgla (kwestionowanie zasadności badań elementów kominowych, deprecjacja „Czarnego Raportu” stanowiącego rejestr przypadków zaczadzeń). Ubolewamy nad tym faktem, ponieważ przedstawiciela tej grupy producenckiej, dysponującej tak dużym wpływem i zasięgiem działalności, widzielibyśmy raczej w gronie orędowników zmian prowadzących do ograniczenia liczby wypadków, będących skutkiem wadliwych instalacji kominowych.

Stowarzyszenie Kominy Polskie

Spodziewałem się, a właściwie bardzo liczyłem na to, że artykuł pt. „Wyprowadzenie spalin – systemy kominowe z kanałami z tworzyw sztucznych”, zamieszczony w *„MI” 3/2009*, spowoduje szerszą dyskusję na poruszony temat. Do takiej dyskusji wielokrotnie w artykule zachęcałem. Dziękuję w tym miejscu Stowarzyszeniu Kominy Polskie (SKP) za zabranie głosu w pierwszej kolejności. Spodziewam się, że dołączą też inne organizacje, np. Korporacja Kominiarzy Polskich, i może również użytkownicy kominów spalinowych. Ten problem ciągle oczekuje na racjonalne rozwiązanie.

Jest mi jednak przykro, że treść wypowiedzi SKP jest tak jednostronna i napastliwa wobec mnie oraz przede wszystkim, że nie wnosi wiele do dyskusji. Zawiera natomiast górnolotne stwierdzenia dotyczące bezpieczeństwa stosowania kominów spalinowych niepoparte żadnymi praktycznymi argumentami, świadczącymi o zasługach SKP na tym polu. Nie znalazłem m. in.: odpowiedzi na postawione w artykule pytania dotyczące statystyki zatruć z powodu stosowania systemów powietrzno-spalinowych z rurą spalinową z tworzywa sztucznego. Nie odniesiono się do oceny zagrożenia z powodu stosowania systemów powietrzno-spalinowych z rurą wewnętrzną z tworzywa sztucznego. Nie odniesiono się też do powszechnie stosowanych wentylacyjnych rur aluminiowych „spiro”, jako rur spalinowych i dymowych. Nie ma ani słowa na temat warunków „badań własnych”, o co prosiłem w artykule. Dla przypomnienia podam, że chodzi o tę „nieśmiertelną” fotografię czterech krótkich, białych rurek z tworzywa sztucznego, zdeformowanych termicznie i oznaczonych napisami: 80, 120, 160 i 200°C. Myślę, że nie mogę liczyć już na odnośne informacje, jeśli publicznie wyrażona prośba nie odniosła również skutku.

Jeżeli jest jednak prawdą, że badania wykonano w piekarniku domowym lub podobnym urządzeniu, np. w suszarce do tworzyw sztucznych, co urąga najbardziej podstawowym zasadom badania materiałów, to oczekiwałbym, że SKP razem z inną Organizacją:

- wycofa się publicznie z tych pseudowyników uzyskanych w pseudobadaniach,
- przeprosi Czytelników *„MI”*, Czytelników innych czasopism technicznych, Uczestników Kongresów, Konferencji, Sympozjów i Zjazdów za wprowadzenie w błąd i nadużycie zaufania,
- przeprosi inne Organizacje Krajowe za argumentowanie tymi pseudowynikami swojego stanowiska odnośnie rur spalinowych z tworzyw sztucznych, na podstawie których domagało się korzystnych dla siebie zapisów w dokumentach prawnych.

Takie stanowisko SKP odnośnie „badań piekarnikowych” pozwoli wrócić na grunt rozsądku i podjąć racjonalną dyskusję. Spodziewam się, że wówczas zdanie SKP i Organizacji współpracującej z SKP na polu wyeliminowania rur z tworzywa jako spalinowych, będą się liczyć w tej dyskusji. Wszystko po to, by dyskusja opierała się na prawdziwych podstawach, rzetelnych argumentach merytorycznych i prowadziła do właściwych wniosków i rozumnych decyzji.

Z nieukrywanym zdumieniem przeczytałem w odpowiedzi SKP wręcz kłamliwe stwierdzenia dotyczące wyników badań przeprowadzonych w Instytucie Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników w Toruniu. Cytuję: „Badane próbki elementów wykorzystywanych jako przewody spalinowe testu nie zdały”, oraz „Odpowiedź wydaje się być jedna: polipropylen (przynajmniej ten, który był badany) nie nadaje się na kominy i elementy spalinowe, …”.

W sprawozdaniu z badań nr 70/2008 Instytutu Inżynierii Materiałów Polimerowych i Barwników w Toruniu, zamieszczonym również na stronie internetowej SKP, podano wnioski z badań. Poniżej cytuję wszystkie wnioski:

1. W wyniku testów w podwyższonej temperaturze stwierdzono, że rury polipropylenowe ulegają stopniowemu procesowi degradacji, o czym świadczy skrócenie czasu indukcji utleniania OIT. Największe zmniejszenie OIT następuje po 1500 h ekspozycji próbek w temperaturze 120°C. Po dłuższym czasie starzenia (2000 h) obserwuje się dalsze skracanie czasu indukcji OIT, ale już nie tak drastyczne. Krótszy czas indukcji utleniania OIT świadczy o zmniejszeniu odporności tworzywa na degradację pod wpływem tlenu znajdującego się w powietrzu.
2. Po czasie ekspozycji w podwyższonej temperaturze przez 2000 h w niewielkim stopniu ulegają zmianom parametry wytrzymałościowe rur PP.
3. Na podstawie testów wpływu kondensatu gazów odlotowych zaobserwowano wyraźne zmiany wybarwienia badanych elementów rur.
4. Testy pozwalające ocenić czas eksploatacji wyrobów z tworzyw sztucznych powinny być prowadzone w danych warunkach przez okres, gdy wartość liczbowa ocenianego parametru, przyjętego jako kryterium oceny, osiągnie 50% wartości początkowej.
5. W celu określenia czasu eksploatacji rur PP w podwyższonej temperaturze należałoby prowadzić długotrwałe testy.

Jak na podstawie powyższych wniosków można stwierdzić, że „badane próbki testu nie zdały”, czy że „polipropylen nie nadaje się na rury spalinowe”? Te stwierdzenia nie mają żadnego związku z wynikami badań.

Dla wyjaśnienia podaję, że badania materiałów (również tworzyw sztucznych termoplastycznych, ale i masła, margaryny, łoju itp.) oznaczone jako OIT (z ang. Oxygen Induction Time – czas indukcji utleniania) prowadzi się w specjalnej komorze, gdzie ma-